

B26s.1

STOWARZYSZENIE ARTYSTYCZNE
"GRUPA KRAKOWSKA",
STOWARZYSZENIE "MUZYKA CENTRUM",
WIENSKIE WYDAWNICTWO
MUZYCZNE ARIADNE
oraz
ZACHODNI OBERLINSKIE WYDAWNICTWO
COLLSCH EDITION

mają zaszczyt zaprosić na

Pierwszy z cyklu

koncertów kompozytorskich
BOGUSŁAWA SCHANFFERA

Koncert odbędzie się w niedzielę,
dnia 8 maja 1983 o godz. 19.00
w Galerii Krzysztofory w Krakowie, ul. Szczepańska 2

P R O G R A M

Concertino na dwoje skrzypiec i wiolonczelę /PRAWYKONANIE/

- /skrzypce/
- /skrzypce/
- /wiolonczela/

5 fragmentów na gitarę solo

- /gitarę/

Koncert na czworo skrzypiec /PRAWYKONANIE/

- /skrzypce/
- /skrzypce/
- /skrzypce/
- /skrzypce/

Utwór na dwa klarnety

- /klarnet/
- /klarnet/

Aspekty ekspresyjne na flet i sopran

- Barbara Świątek /flet/
- Olga Sz wajgier /sopran/

Concertino na dwoje skrzypiec i wiolonczelę jest jednym z najwcześniejszych moich utworów. Z przyjaciółmi graliśmy dużo muzyki kameralnej /nie zawsze najwyższego lotu/ i już wtedy zapragnąłem ująć muzykę inaczej, w innej wielogłosowości i rytmice. Naturalnie była to próba bardzo nieśmiała, ale przygotowując tę kompozycję do wydania, w końcu nie w niej nie zmieniłem. Bo czy możemy zmieniać zadania szkolne czy wypracowania naturalne? Istnieją setki motywów, dla których utwory podobają się lub nie. Pozwólmaj im przemówić.

Pięć fragmentów na gitarę solo to kompozycja powstała pod naciskiem pedagogów, wirtuozów i wydawcy. Pisanie na instrumenty solowe - to dość ciekawy test. Każdemu kompozytorowi przychodzi do głowy coś innego. Mnie przyszło do głowy właśnie coś takiego. Najwłaściwszy wydał mi się tytuł, który wskazuje na fragmentaryczność muzyki.

Koncert na czworo skrzypiec. Mam wielki sentyment do tego utworu. W tym czasie /1948/ opuszczałem się w nauce, grałem bez przerwy na skrzypcach, ale słyszałem ten instrument już w wielokrotnieniu, w czterech niezależnych głosach. Próbowałem w każdym głosie dać maksimum muzyki, zawsze wydawało mi się podejrzane, że głosy dalsze nie miały nic do powiedzenia poza potakiwaniem głównemu rozmówcy. Utwór klasyczny, trzyczęściowy.

Utwór na dwa klarnety. Drobiazg w krótkich dwu częściach, też z wczesnego okresu, co słysząc wyraźnie. Dużo w nim polifonii, zabaw rytmicznych i harmonicznej pikanterii, ale jakże to szybko wyblakło! Nie wyparowała tylko substancja muzyczna. Takie utwory jak ten mówiły mi, że trzeba komponować znacznie kunsztowniej. Co też zacząłem robić.

Aspekty ekspresyjne na flet i sopran pomyślane były jako utwór konieczny dla dwu pań. /Że sopran musi być panią - to jasne, ale czemuż - flet? Powody są natury estetycznej./ W tych czterech utworach odstęp między muzykami liczy się bardzo i waha się od pół metra aż do 15! Kryje się w tym pewna perwersja, podobnie jak w tym, że utwór pisany jest na flet i sopran, a nie odwrotnie. Ale ja wtedy o tradycji nie myślałem, interesowała mnie ekspresja odrębności, przypadku, nieokreśloności o przestrzenności. Kompozycja składa się z czterech części, w każdej z nich odległość między wykonawczyniami jest inna. Flet ma tu "śpiewać", a sopran "grać".

B. Sch.

STOWARZYSZENIE ARTYSTYCZNE
"GRUPA KRAKOWSKA",
STOWARZYSZENIE "MUZYKA CENTRUM",
WIEDŃSKIE WYDAWNICTWO
MUZYCZNE ARIADNE
oraz
ZACHODNI²BERLIŃSKIE WYDAWNICTWO
COLISCH EDITION

mają zaszczyt zaprosić na

Drugi z cyklu

koncertów kompozytorskich

BOGUSŁAWA SCHAEFFERA

Koncert odbędzie się we środę,
dnia 11 maja 1983 o godz. 19.00
w Galerii Krzysztofory w Krakowie, ul. Szczępańska 2

PROGRAM

Hommage à Strzemiński na taśmę

Koncert na taśmę

Proietto na saksofon altowy /i sopranowy/ i taśmę

- David A. Pituch /saksofony/

Proietto na sopran i taśmę

- Olga Szwajgier /sopran/

Proietto na kwartet obojowy i taśmę /PRAWYKONANIE/

- Mariusz Pędziulek /obój i róg angielski/

- Barbara Stuhr /skrzypce/

- Barbara Wojciechowska /altówka/

- /wiolonczela/

Hommage à Strzemiński na taśmę powstał w 1967 jako kompozycja inspirowana przez Juliana Przybosa, który zajmował się gorliwie postacią wielkiego polskiego abstrakcjonisty, twórcy tzw. unizmu. Jest to kompozycja konkretna, jakby muzyczny portret artysty. W realizacji posłużyłem się tekstem Strzemińskiego, szmerami mechanicznymi, głosem kobiecym /oddech, mowa, śmiech, gwizd, krzyk/ i instrumentami /fortepian preperowany, talerz turecki i wielki bęben/. Kompozycja ta powstała przy współpracy Bohdana Mazurka, podobnie jak taśmy pozostałych utworów.

Koncert na taśmę powstał również w warszawskim Studio Eksperymentalnym i jeszcze w tym samym roku 1969 doczekał się prezentacji na festiwalu w San Benedetto del Tronto /we Włoszech/. Jest to kompozycja jednoczęściowa, dość długa. Źródłami dźwięku są tu zarówno twory elektroniczne, jak i konkretne /dźwięki instrumentalne: fortepian, fortepian preperowany, kwartet smyczkowy, harfa, flet, klarnet, puzon, perkusja, głos ludzki i tzw. przedmioty dźwiękowe/. Naczelnym problemem utworu jest dekompozycja materiału uprzednio skomponowanego.

Proietto /Projekt/ na instrument i taśmę powstał - jako idea i w postaci towarzyszącej taśmy - w 1970. Właściwie pierwotnie miał to być utwór na dowolny instrument lub głos z towarzysze-

niam taśmy. Ale w miarę jak poszczególne wersje stawały się głośnie, dodawałem do już istniejących nowe, i tak powstał cały długi cykl dla 10 różnych wykonawców /obój i rożek angielski, klarnet basowy, fagot, saksofon altowy i sopranowy, tuba preparowana, wiolonczela, kontrabas, fortepian, perkusja i sopran/. Powstała nawet wersja wersji, czyli prezentowana na dzisiejszym koncercie wersja na obój z rożkiem angielskim oraz trio smyczkowe i taśmę. Wszystkie trzy przedstawione kompozycje różnią się od siebie w materiale żywym, solistycznym, o czym łatwo się przekonać słuchając kolejno różnych wersji Projektu. Nie jest to łatwy utwór. Każdy, kto grał kiedykolwiek z towarzyszeniem taśmy wie, że nie jest to ani łatwe, ani proste. Czas przepływa nieubłaganie, a tu ani dyrygenta, ani pianisty, który mógłby się /dla nas specjalnie/ na chwilę zatrzymać. W wersji na sopran i taśmę dochodzą jeszcze trudności intonacyjne, które przewyciężyć może tylko wykonawca wybitny i wypróbowany. Projekt pomyślany został jako utwór audiowizualny.

B. Sch.

STOWARZYSZENIE ARTYSTYCZNE
"GRUPA KRAKOWSKA",
STOWARZYSZENIE "MUZYKA CENTRUM",
WIENSKIE WYDAWNICTWO
MUZYCZNE ARIADNE
ORSE
ZACHODNIOPERLIŃSKIE WYDAWNICTWO
COLLSCH EDITION

mają zaszczyt zaprosić na

Trzeci z cyklu

koncertów kompozytorskich

BOGUSŁAWA SCHAFFERA

Koncert odbędzie się w niedzielę,
dnia 15 maja 1983 o godz. 19.00
w Galerii Krzysztofory w Krakowie, ul. Szczepańska 2

P R O G R A M

Sonata na skrzypce solo

- Barbara Stuhr /skrzypce/

Solo: Konglomerat na perkusję /PRAWYKONANIE/

- Jan Pilch /perkusja/

Negative Music na dowolny instrument /wiolonczela solo/

- Marcin Krzyżanowski /wiolonczela/

Warianty na kwintet dęty /PRAWYKONANIE/

- /flet/
- /obój/
- /klarnet/
- /fagot/
- /tóg/

Audjencja V dla aktora

- Andrzej Grabowski /aktor/

Sonata na skrzypce solo powstała przed laty i jest utworem pięcioczęściowym, bardzo trudnym. Utwór ten długo napotykał wykonawców niechętnych, choć zainteresowanych. Całość składa się z części na przemian szybkich i wolnych; wymaga wielkiego skupienia zarówno u wykonawcy, jak i u słuchacza, trwa bowiem 18 minut. W szczegółach starałem się o odnowienie strony rytmicznej, harmonicznnej /gra wielogłosowa/ i fakturalnej. Wykonawcy każą się w kilku miejscach posługiwać nawet dużym palcem /co umożliwia akordy w inny sposób niewykonalne/. Sonatę poświęciłem mojej Matce, która dawno, dawno temu, wyrzekając się niemal wszystkiego, kupiła mi drogie, bardzo dobre skrzypce.

Solo: Konglomerat na perkusję jest kompozycją, która pojawiła się na tle fascynacji grą wielkich perkusistów. Utwór powstał w 1970. Perkusja - to rytm, ale rytm w całej swojej złożoności kompozycyjnej, rytm stale wyzwalaający się z metrum, ale jednocześnie z tego metrum profitujący. Rytm budują okresy: trzeba wielkiego kunsztu, by jednocześnie konstruować i łamać schematy metryczne, to potrafią tylko najwięksi wirtuozi. Granie na wielu instrumentach jednocześnie nie pozwala na pełniejsze wydobycie walorów poszczególnych instrumentów per-

kusyjnych. Stąd też powziąłem myśl, by unikać chaosu płynącego z mieszania różnych brzmień i metodycznie wyzwać coraz to nowe ich kategorie.

Negative Music na dowolny instrument jest utworem graficznym. Czas trwania jest tu równie dowolny jak sposób rozumienia i odczytywania graficznych symboli. Utwór dla odważnych & - lekko-myślnych! /A jednak zdarzały się fascynacje tym utworem! /

Warianty na kwintet dęty /1971/ penetrują nowe obszary dźwiękowe w instrumentarium równie tradycyjnym jak kwartet smyczkowy. Okazuje się, że i w kwintecie dętym istnieją całe pokłady brzmień atrakcyjnych. Starałem się wprowadzić idealną równowagę między instrumentami, co na ogół nikomu się nie udało, zawsze bowiem obój i róg wybijają się z kwintetu i dominują niemal bez przerwy. W Wariantach wprowadziłem na wielką skalę tzw. dźwięki multifoniczne, wydatnie wzbogacające świat współbrzmień zespołu dętego. Nie jest to typowy utwór kameralny, raczej spotkanie pięciu solistów w utworze zespołowym. Całość opiera się na dwu kategoriach harmonicznym - na akordach pięciodźwiękowych oraz na zsumowanych współbrzmieniach multifonicznych.

Audjencja V dla aktora - to ostatnia z pięciu kompozycji o tym tytule. Z tych pięciu Audjencji tylko Audjencja III pisana jest dla dwojga aktorów /aktor i aktorka/, pozostałe są utworami solowymi. Utwór trudny, jak wszystkie Audjencje, utwór wkraczający w świat wyimaginowanego teatru. Zaczyna się od wykładu o muzyce, starannie przygotowanego, o dokładnie zarysowanym temacie, ale w miarę upływu czasu wykład ten deformuje się i pozostają z niego tylko szczątki. Wykładowca ma też swoje pasje, fobie i ulubione tematy. W Audjencji V wykraczam poza muzykę, by mówić o sztuce w ogóle i o człowieku; zaczynam od wykładu o możliwościach muzyki, a pod koniec Audjencji docieram do jej granic.

B. Sch.